

średnio po rewolucyi zaczyna się proces parcelowania małych gospodarstw i zarazem masowego wywłaszczenia do tego stopnia, że w dzisiejszej Francyi liczącej 40 milionów ludności jest tylko 10 milionów właścicieli ziemskich. A Francya uchodziła i uchodzi zdaniem wszystkich prawie ekonomistów za kraj, gdzie jeszcze jest najwięcej gospodarstw. Jeżeli się i tym 10 milionom przypatrzymy uważnie to zmniejszają się one wnet bardzo skutecznie. Musimy bowiem odrzucić z tego 5 milionów właścicieli, którzy absolutnie nie mogą żyć na swoich mikroskopowych „gospodarstwach“ i faktycznie są wolnymi najmitami ze stałym tytułem właściciela. Z pozostałych zaś 5 milionów jest tylko 25.000 wielkich właścicieli, którzy mają więcej niż 90 morgów gruntu. W Prusach stanowią gospodarze samoistni tylko 37% ludności rolniczej, reszta 63% przypada na robotników najemnych. We Włoszech drobni właściciele przedstawiają cyfrę znikająco małą, a ludność wiejska składa się z najemników i chałupników, uprawiających na spółkę grunta licznej szlachty. Nawet w Ameryce, gdzie o wywłaszczaniu masowem, wobec olbrzymich pustych obszarów prawie mowy być nie może, widzimy charakterystyczne zjawisko zmniejszania się drobniej własności, a równolegle z tém zwiększanie się liczby wielkiej własności, doprowadzającej aż do t. z. „ferm mamutowych“ obejmujących 80 tysięcy morgów w jednym obszarze!

Nie mając cyfr szczegółowych dotyczących się stosunków rolnych Belgii, możemy jednak przedstawić sobie bodaj pośrednio proces wywłaszczania, jaki odbywał się. Na 5. milionów ludności, należy tylko $\frac{1}{2}$ miliona osób do zamożnych, około 2 miliony do drobniej klasy średniej, a przeszło $2\frac{1}{2}$ miliona ludzi do zupełnie bezwłasnościowego proletariatu.

Ręce więc były i to w najtańszym gatunku. Z zapalem rzucili się kapitaliści do wykorzystania tych warunków społecznych. Ale droga, którą kroczył rozwijający się przemysł, była pełną przeszkód. Faktyczne, nowopowstałe stosunki rozwoju społecznego nie odbiły się jeszcze na prawodawstwie, nie dostały sankcyi prawnej i etycznej państwa i społeczeństwa.

Na czele rządu stał jeszcze ciągle despota — król i feodal-